

# Wincenty Danek

---

"Powstanie styczniowe w twórczości  
Józefa Ignacego Kraszewskiego",  
Bożena Osmólska-Piskorska, Toruń  
1963, Państwowe Wydawnictwo  
Naukowe, Oddział w Łodzi,  
Towarzystwo Naukowe w Toruniu... :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 56/3, 271-273

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Bożena Osmólska-Piskorska, POWSTANIE STYCZNIOWE W TWÓRCZOŚCI JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO. Toruń 1963. (Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Oddział w Łodzi), s. VIII, 260, 4 nlb. + 1 wkładka erraty (maszynopis). Towarzystwo Naukowe w Toruniu. „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”. Tom 14, zeszyt 2.

Trudno sobie wyobrazić temat bardziej wyeksploatowany, a nawet wręcz skompromitowany przez zbyt częste wykorzystywanie w pracach seminaryjnych i magisterskich, jak właśnie podjęty przez autorkę omawianej książki. Trzeba się zastrzec, że nie chodzi tu tak dalece o naukowe, historycznoliterackie jego wyczerpanie, jak właśnie o niedobłą aurę, która go otaczała. Ostatecznie bowiem pisali o Bolesławie i powstaniu styczniowym następujący autorzy (w chronologicznym porządku podajemy prace rozleglejsze, pomijając artykuły i przyczynki): K. Gregorowicz, *Pogląd krytyczny na wypadki z roku 1861, 1862, 1863 [...] z powodu prac Bolesławity* (1880); W. Hahn, *Wstęp* do: J. I. Kraszewskiego *Dziecię Starego Miasta* (1924; BN I, 71); S. Hertel, *Noc styczniowa w powieściach J. I. Kraszewskiego [...] (1939)*; W. Danek, *Wstęp* do: *Dziecię Starego Miasta* (wyd. 3 — 1958, wyd. 4 — 1960; BN, jw.). Jeśli wziąć pod uwagę, że chodzi tu o cykl sześciu ciekawych nie tylko tematycznie, ale i pod względem gatunkowym utworów powieściowych, dalej o pięć luźniej z nim związanych utworów, a nie dające się obliczyć tomy publicystyki politycznej, jeśli zważyć to wszystko — trudno mówić o trwonieniu badawczego wysiłku.

Wiedza o stanowisku pisarza wobec wielkiego zjawiska w dziejach naszego narodu pogłębiała się nie tylko w miarę wyławiania nowych faktów z wydobywanych na światło dzienne materiałów źródłowych dotyczących twórczości Kraszewskiego, ale i w miarę rozwoju badań historycznych nad dziejami klęski styczniowej. Zachodziła oczywista potrzeba uzupełniania i rewizji osiągniętych wyników, stąd też co pewien czas podejmowano próby ujęcia tematu z nowych punktów widzenia.

Temat ów posiada wiele właściwości pociągających badaczy przez mniej czy więcej uświadamianą analogię z tematem powstania listopadowego i zapładniającą jego rolę wobec wielkich dzieł Mickiewicza i Słowackiego. Skłania do zastanowienia i naukowej refleksji nad wzajemnymi związkami oraz inspiratorską rolą literatury w życiu narodu, zatrzymuje uwagę przez swą zdolność długotrwałego i nieprzerwanego pobudzania wyobraźni twórczej całych pokoleń pisarzy, od Bolesławity, Bałuckiego, Narzymskiego, przez Żeromskiego, Choynowskiego i jego znakomitą *Kuźnię*, do Wołoszynowskiego, a ostatnio Strumph-Wojtkiewicza. Jeśli zaś chodzi o samego Kraszewskiego, orientowano się od dawna, iż powstanie styczniowe stanowiło gwałtowny zwrot w jego losach, choćby dlatego, że wyrzuciło pisarza z dotychczasowych form bytowania i zmusiło do półemigranckiego trybu życia. Przede wszystkim jednak zaważyło bezpośrednio na co najmniej dziesięciu kolejnych latach pisarskiej aktywności autora *Rachunków*, a wpłynęło w większej czy mniejszej mierze na całą jego popowstaniową działalność ideowo-polityczną. Było się nad czym zastanawiać, nie brakowało uzasadnionych przyczyn do organizowania wysiłków badawczych.

Z tym wszystkim temat miał niedobłą sławę „ogranego” i zbanalizowanego, a kolejna próba jego podjęcia postulowała nie tylko „odczytanie na nowo” beletrystyki i publicystyki powstaniowej, nie tylko podejście z nowego punktu widzenia, przy odmiennej koncepcji metodologicznej, ale przede wszystkim zdobycie faktów historycznych i literackich drogą źródłowych badań.

Bożena Osmólska-Piskorska udowodniła, że na gruntownie, zdawałoby się, przeszukanym terenie ukrywają się niespodziewane i zasługujące na trud badawczy tajemnice. Sądzę również, że dzięki osiągniętym rezultatom uratowała temat od złej opinii zbanalizowania.

Autorka traktuje powstaniowe pisarstwo Bolesławity w ścisłym związku z tłem historycznym, z kolejami ruchu przedpowstaniowego, ze ścieraniem się w jego łonie ideowo-politycznych sił zarówno przed wybuchem walki zbrojnej, jak też w ciągu jej trwania. Obrazki Bolesławity czy późniejsza twórczość z tematem roku 1863 powiązana — to przecież literatura polityczna i tendencyjna, to pamfletowe niejednokrotnie rozprawy z przeciwnikami wewnętrznymi i carskim zaborcą, przykład gwałtownego przenikania form publicystycznych do organizmu dzieła literackiego. *Mutatis mutandis* — narzucają się tu analogie z literaturą jakobińską i antytargowicką końca XVIII wieku. Ukazanie kontekstu historycznego i konieczna kwalifikacja ideowo-polityczna ocenianych utworów nie budzą tu żadnych zastrzeżeń, a nawet awansują do funkcji podstawowego zabiegu metodologicznego. Dlatego tak wiele w książce słusznych i koniecznych rozważań historycznych, tak wiele uwagi dla osobistej sytuacji Kraszewskiego jako zaprzyjaźnionego i zależnego od Ludwika Kronenberga (faktycznego przywódcy Białych) redaktora „Gazety Codziennej” („Polskiej”). Osmólska-Piskorska przyjęła też jedynie słuszne kryterium oceny ideologicznej powstaniowego pisarstwa Bolesławity, a mianowicie: stanowisko rewolucyjne, w sensie zgodności z programem lewicy Czerwonych.

Przy użyciu tego kryterium przedstawiła ewolucję stanowisk ideowych pisarza, od *Wieczorów wołyńskich*, publicystyki w „Gazecie Polskiej”, przez okres „czerwonoci” (1863—1864), zaświadczony *Dziecięciem Starego Miasta*, *Szpiegiem*, *Parą czerwoną* i artykułami w emigracyjnej „Ojczyźnie”, a przypuszczalnie również i nie rozpoznaną dotąd działalnością publicystyczną w dziennikach zachodnich — aż do nawrotu postaw organicznikowskich „w obliczu klęski”. Ostatnią tę fazę dostrzegamy już w drugiej części cyklu obrazków powstańczych i w odpowiadającej im chronologicznie publicystyce. Ocena patriotyzmu oraz ideowej postawy pisarza wypaść musiała przy zastosowaniu powyższego kryterium sprawiedliwie; odsłania nam jeszcze raz dramat wahań i wątpliwości człowieka, który uczuciem wiązał się z tradycjami walk zbrojnych o niepodległość, choć rozsądek, własna sytuacja życiowa i majątkowa oraz polityczne wpływy Białych, czy też kół emigracyjnych spod znaku czartoryszczyzny kazały mu się obawiać rewolucyjnych dróg walki.

Dwie trzecie książki zajmują jednak sprawy „literackie”. I tam jednak dyskusja ideowa przeważa, po prostu z konieczności, z natury analizowanego przedmiotu. Najpoważniejsze osiągnięcia badawcze, dla zdobycia którego trzeba było jednak przebrnąć przez trud ustaleń ideowej sylwetki pisarza — to rozdział 4 (*Elementy obrazu epickiego*) drugiej części książki, gdzie autorka na tle rozważań o stosunku elementów fikcyjnych do autentycznych w „obrazkach” i powieściach powstańczych, o sposobach beletryzacji materiału faktów i zjawisk życiowych ustala wnikliwie i chyba ostatecznie cechy rodzajowe zastosowanej przez Kraszewskiego formy powieściowej, kiedy mu przyszło posłużyć się zgodnie z wymogami chwili ogromnym już doświadczeniem realisty i tworzyć literaturę Polski walczącej. Szkoda jednakowoż, że autorka nie pokusiła się, aby ukazać choćby w szkicowej formie, jak wygląda teoria i praktyka „obrazka” z jego tendencyjnością, dydaktyzmem, idealizacją bohatera-patrioty, uwzniośnianiem i heroizacją walczącej młodzieży, a mitologizacją wroga jako kata i oprawcy, z patosem i retorycznością jako zasadniczymi cechami stylu — na tle wołyńskiego dorobku pisarza w zakresie twórczości powieściowej i teoretycznych wypowiedzi na temat

tendencji. Wypadłyby z takiego porównania ciekawe wnioski dla ewolucji warsztatu pisarskiego autora *Pary czerwonej*.

Nie można pominąć źródłowych i materiałowych zdobyczy Bożeny Osmólskiej-Piskorskiej.

W pierwszej części pracy za taką zdobycz przyjdzie uznać omówienie związków Kraszewskiego ze studenckim środowiskiem kijowskim oraz z Apollonem Korzeniowskim. Następnie podkreślić należy wagę ciekawego znaleziska autorki, tj. nie opublikowanego, rękopiśmiennego dokumentu publicystycznego *Czerwoni i biali*, o którym nie wspominają dotychczasowe prace zajmujące się okresem powstaniowym życia i twórczości tego pisarza.

Trzeba również wspomnieć i na konto zasług autorki zapisać umiejętne wykorzystanie listów Kraszewskiego do Józefa Bohdana Zaleskiego, co trudno wprawdzie kwalifikować jako odkrycie, gdyż listy te są znane, ale w recenzowanej pracy zostały po raz pierwszy wyzyskane jako źródło charakterystyki poglądów powieściopisarza. Bardzo trafne jest również spostrzeżenie dotyczące swoistego „radykalizowania się” opinii Kraszewskiego po r. 1858, kiedy w czasie podróży po Włoszech obserwował proces wyzwiania się i jednoczenia narodu włoskiego.

Problem dyskusyjny — to sposób i zakres korzystania z materiałów publicystycznych „Gazety Codziennej” („Polskiej”), jeśli nie są podpisane lub w sposób umowny znakowane przez Kraszewskiego. Rozszerzanie autorstwa Kraszewskiego na nie podpisane artykuły w tym dzienniku (za Chmielowskim) nie ma bowiem pokrycia w konkretnych dowodach.

Książkę Bożeny Osmólskiej-Piskorskiej trzeba ocenić jako ciekawe i wybijające się zjawisko na tle szeregu drukowanych w ostatnich latach pozycji z zakresu historii powieści. Chodzi mi przede wszystkim o rzetelność osiągniętych wyników, które są oparte na faktach dobrze zbadanych i ocenionych. To bardzo ważne w sytuacji, kiedy w historii literatury obserwuje się tak często, nieraz programowe, lekceważenie faktów.

Wincenty Danek

Henryk Barycz, WŚRÓD GAWĘDZIARZY, PAMIĘTNIKARZY I UCZONYCH GALICYJSKICH. STUDIA I SYLWETY Z ŻYCIA UMYSŁOWEGO GALICJI XIX W. T. 1—2. Kraków 1963. Wydawnictwo Literackie, s. 426, 2 nlb. + 23 wklejki ilustr.; 390, 2 nlb. + 18 wklejek ilustr.

Zawarte w powyższym zbiorze studia i rozprawy podzielił autor na kilka grup tematycznych. Oto one: pierwszy cykl, zatytułowany *Przedstawiciele dwóch pokoleń demokracji polskiej w historii Galicji*, objął pracę *Joachim Leleuel w życiu Galicji i Krakowa* oraz opis sylwetki Juliusza Miszewskiego, „zapomnianego przywódcy młodzieży krakowskiej”; w drugim zgromadzono portrety „pamiętnikarzy i gawędziarzy”: Ludwika Łętowskiego, Fryderyka Hechla i Franciszka Ksawerego Preka. Cykl następny przynosi studia o postaciach „z galicyjskiego światka literackiego”: Józefie Jakubowiczu, Kazimierzu Józefie Turowskim i Szczęsnym Morawskim. Tom 2 otwierają dwa przyczynki zebrane pod wspólnym tytułem *W promieniach Uniwersytetu Jagiellońskiego*, mówiące o „Bronisława Trentowskiego marzeniach o krakowskiej katedrze” oraz o „staraniach Izydora Kopernickiego o profesurę”. W ostatniej wreszcie części, nazwanej *Z galerii historyków*, znalazły się portrety Jerzego Samuela Bandtkiego, Karola Szajnochy, Tadeusza Wojciechowskiego, Ludwika Kubali, Karola Potkańskiego oraz dwa artykuły relacjonujące o „docenckich kłopotach Józefa Szujskiego” i „krakowskich przygodach Wojciecha